

Powiedz Polsce, powiedz Tarnowowi
I tom „Tarnowskich Studiów Historycznych” (2009)

Niedawno, z pewnym opóźnieniem niezawinionym przez redakcję, ukazał się pierwszy tom „Tarnowskich Studiów Historycznych”, oficjalnego periodyku Tarnowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Okładka ze zdjęciami żołnierzy wskazuje na wojskowe ukierunkowanie tego tomu, co wiąże się z 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Jak dla całej Polski, Europy i dużej części świata wojna ta była tragicznym doświadczeniem, ale też ujawniła wartość postaw patriotycznych i wielu ludzi zmusiła do konfrontacji z własnymi wartościami związanymi z najgłębszą istotą człowieka, z wartościami dotyczącymi poszanowania życia, wolności, wiary, człowieka, ojczyzny itp. Historia zawsze odkrywa korzenie naszych postaw, poglądów czy sentymentów, ale wojna jest lekcją szczególnie intensywną. Jest nagromadzeniem złych zamiarów i czynów, rodzi miliony ludzkich tragedii, ale jest też wyjątkowo mocnym przekazem na temat tego, w co wierzył i co kochał naród, w którym przyszło nam żyć. Historia mówi do nas o tym, jaka jest Polska, jacy jesteśmy my sami, a prezentowany tom mówi nam też o tym, jaki jest Tarnów i jego korzenie. Nie musimy pytać, czy korzenie te są daleko od nas czy blisko, zawsze przecież czerpiemy z nich naszą tożsamość i dumę lokalną, która jest częścią naszej dumy narodowej i po prostu ludzkiej.

Dziś nierzadko pojawiają się ruchy pacyfistyczne, czyli grupy ludzi, którzy wzywają do odrzucenia wszelkiej przemocy, zlikwidowania wojska, do wzajemnego braterstwa ludów. Gdyby to robili w odpowiedniej kolejności (np. sprawiedliwość – miłość – pokój), to trudno byłoby im odmówić racji, choć z drugiej strony nigdy do powszechnego pokoju by nie doszli i byliby pacyfistami tylko w nadziei. W rzeczywistym świecie zagrożona jest sprawiedliwość, zagrożone bywają ojczyzny, okolice czy domy. O ile zatem mamy stać po stronie sprawiedliwości, o tyle równie gorliwie i zdecydowanie mamy stawać w obronie naszych ojczyzn i domów. I do tej sytuacji można odnieść wezwanie Jezusowe, które nakazuje czuwać i nie pozwolić, aby złodzieje włamywali się do naszych domów, grabili naszą własność i zabijali naszych bliskich. Zaniedbanie tego obowiązku jest tchórzostwem, którego trzeba się wstydzić. Nic dziwnego, że o. Bocheński (jedna z postaci przedstawionych w prezentowanym tomie) pacyfistów nazywał zgniłkami albo wymoczkami. Wojna jest zła, ale obrona własnego domu, wiary i narodu jest godziwa.

Tom podzielony jest na kilka części, w pierwszej z nich są artykuły historyków dotyczące ogólnej historii Polski, choć jeden z nich wiąże się z powiatem tarnowskim. W pierwszym z tych artykułów Jan Konefał prezentuje postać generała Józefa Hallera. Nazywany był błękitnym generałem od nazwy armii tworzonej na emigracji i dowodzonej przez niego od 1918 r. Był zaangażowany w tworzenie Drużyn Sokolich, był współtwórcą skautingu i harcerstwa polskiego, człowiekiem o nieskazitelnym charakterze, czcicielem i obrońcą Najświętszej Maryi Panny, był też posłem na sejm. Jak autor artykułu pisze, Haller jest dziś przez niektórych niesłusznie szkalowany. Trzeba się temu przeciwstawiać nie tylko dla obrony prawdy historycznej, ale jeszcze bardziej z szacunku dla ludzi, którzy wtedy byli i dziś mogą być wzorami dla Polaków.

Następny artykuł, autorstwa Marcina Borysa, mówi o zachowaniu się Polonii amerykańskiej wobec II wojny światowej na przykładzie polskich parafii rzymskokatolickich w Chicago. Polacy na obczyźnie mimo neutralności Stanów Zjednoczonych wobec wojny i związanych z tym zakazami czynnego angażowania się w pomoc wojenną umieli znaleźć sposoby, aby nieść w miarę swoich możliwości pomoc napadniętej ojczyźnie. Duże znaczenie miała oczywiście pomoc materialna, organizowano różne zbiórki, wprowadzono też m.in. bezmięsne dni, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przeznaczano na pomoc dla polskich żołnierzy. Przyszedł czas i na ofiary z życia, gdy Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny. Paweł Korzeniowski przedstawia organizację, uzbrojenie i zasady walki w polskiej piechocie we wrześniu 1939 r. na przykładzie 6. Dywizji Piechoty. Ten raczej techniczny artykuł pokazuje sprawność i siłę Wojska Polskiego, które w tamtych czasach i w stosunku do sytuacji gospodarczej Polski wypadają całkiem dobrze. Niestety armia ta musiała się zmierzyć samotnie z jedną z najlepszych wówczas armii świata. Ten sam autor przedstawia też działania tej Dywizji w wojnie wrześniowej w 1939

r. Część działań wojennych odbywała się w okolicach Tarnowa. Oddział zakończył walkę, gdy praktycznie skończyła się amunicja i zniknęły wszelkie szanse na powodzenie działań wojennych.

Paweł Juško pisze o szkoleniu ideologicznym kadr nauczycielskich z powiatu tarnowskiego w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Władza komunistyczna chciała mieć nauczycieli oddanych ideologicznie i gotowych nowy światopogląd przelewać w umysły swoich uczniów. Szkolenie to jednak nie dawało oczekiwanych przez władze efektów i, jak stwierdza autor, były też dydaktycznie chybione, bo jeśli już miały jakiś wpływ na nauczanie, to tylko negatywny.

Druga część tomu to regionalia, które rozpoczyna Andrzej Olejko przedstawieniem historii zestrzelenia 3 września 1939 r. w rejonie Mościc przez polską obronę przeciwlotniczą własnego samolotu. Takie przypadki zdarzały się z powodu słabej widoczności, niezbyt dobrego przygotowania naprędce zbieranej załogi i innych czynników. Historia opisana w artykule jest nam o tyle bliska, że groby zestrzelonych pilotów stoją do dziś na krzyżskim cmentarzu.

Maciej Małozieć przedstawia genezę powstania i warunki funkcjonowania hitlerowskich obozów pracy na ziemi tarnowskiej na przykładzie obozu w Zdrochcu pod Zabawą, ale też podaje informacje o innych obozach na terenie starostwa Tarnów. Takich obozów było stosunkowo mało, ale pobyt w nich nie był wcale lekki: ciężka praca, skromne wyżywienie, fatalne warunki bytowo-sanitarne i bezmyślne okrucieństwo niemieckich i ukraińskich esesmanów. Anna Pachowicz opisuje struktury wojskowe Polskiego Państwa Podziemnego w Wojniczu w latach 1939-1945. Mimo ubogich materiałów, autorka rekonstruuje same struktury, przedstawia osoby w nie zaangażowane i opisuje ich poświęcenie sprawie ojczyzny, która „wyzwolona” przez wojska radzieckie w 1945 miast wdzięczności odpłaciła im nową niewolą i prześladowaniem. Andrzej Niedojadło przedstawia pierwsze dni września 1939 we wspomnieniach mieszkańców ziemi tarnowskiej.

Znaczną część tomu poświęcono wątkowi żydowskiemu, co niewątpliwie ma duże znaczenie w naszych czasach, gdy problem polskiego antysemityzmu jest tak mocno akcentowany. Wydaje się, że cofnięcie się do zdarzeń wojennych jest tu podstawowym lekarstwem na niesłuszne oskarżenia. Właśnie wtedy sprawa Żydów w Polsce doszła do kulminacji i wtedy też, z racji hitlerowskiej eksterminacji narodu żydowskiego, kontakty Polaków z Żydami zanikały. Potem już pojawiły się zniekształcenia prawdy historycznej, żale, polityka, może i pieniądze. Dlatego warto wrócić do prawdziwych opisów relacji polsko-żydowskich. Autor pokazuje obecność Żydów w życiu kulturalnym Polski i Tarnowa, a potem likwidację tej wielkiej społeczności przez nazistów. Na uwagę zasługuje wypowiedź Dawida Eichenholtza, który pisał, że Tarnów w czasie wojny nie został prawie wcale uszkodzony, natomiast zniknęło z niego 30 tys. Żydów i zostały zniszczone miejsca ich modlitw. Warto byłoby dzięki takim artykułom oczyścić kwestię polskiego

antysemityzmu z krzywdzących stereotypów i resentymentów i oprzeć sprawę polsko-żydowską na solidnym gruncie rzetelnych badań historycznych.

W tomie znalazł się też interesujący artykuł na temat koni małopolskich, które stanowią bardzo ciekawą rasę i pozytywnie zaznaczyły się w historii wojskowości polskiej. W kolejnych artykułach przedstawiono kilka biografii tarnowskich. Edmund Juško pisze o komandorze por. Jerzym Koziołkowskim, dowódcy jednego ze „Strasznych bliźniaków”, jak Anglicy nazwali polskie okręty podwodne „Sokół” i „Dzik”. Józef Trytek przedstawił postać pułkownika Ludwika Bałosa, polskiego żołnierza walczącego w I wojnie światowej, wojnie polsko-sowieckiej i w II wojnie światowej. Po wojnie troszczył się zarówno o swoich towarzyszy z armii wrześniowej, jak i o to, by pamięć o dokonaniach polskich żołnierzy w czasie wojny nie zaniknęła ani nie była fałszowana. Wiesław Kutek prezentuje postać Kazimierza Tumidajskiego, generała (stopień ten otrzymał pośmiertnie) pochodzącego z Radłowa. Był żołnierzem obu wojen światowych, podczas ostatniej pełnił funkcję komendanta w strukturach Armii Krajowej. Jego bliskich spotkały represje ze strony hitlerowców, a sam został zamordowany przez NKWD krótko po wojnie. Ostatni biogram mojego autorstwa prezentuje sylwetkę o. Józefa Bocheńskiego OP. Łączył w sobie cechy, które wydają się mało zgodne, o ile wręcz nie przeciwne: był wielkim patriotą, uczonym i zakonnikiem. Maksymalnie ścisły w myśleniu, jak na „twardego” filozofa analitycznego przystało, miłośnik liturgii dominikańskiej był też zaangażowanym patriotą, który za młodu brał czynny udział w potrzebach wojennych jako żołnierz, a potem kapelan. Do końca życia gorąco kochał Polskę i był wdzięczny Bogu za to, że go stworzył Polakiem, ale też miał niezwykle otwarty umysł na wszystko, co działo się w świecie. O. Bocheński jest przykładem znaczącej grupy polskich patriotów, którzy jednocześnie byli ludźmi głęboko wierzącymi oraz posiadali bardzo wysokie kwalifikacje intelektualne. Warto takie postacie propagować i na nich się wzorować.

W dalszej części tomu znajdujemy źródła do dziejów Tarnowa i regionu (rejestr podatku podymnego) oraz artykuły dotyczące spraw edukacji historycznej. Są tam też ciekawe propozycje lekcji z historii wzbogacone celnymi pomysłami dydaktycznymi. Znajdujemy tam lekcje dotyczące początku wojny i zagłady tarnowskich Żydów oparte na wspomnieniach Samuela Goetza. Tom kończą recenzje i sprawozdania, znajduje się w nim także sporo ilustracji, zdjęć historycznych i współczesnych. Jest on z pewnością wart polecenia między innymi z tego powodu, że łączy wysoki poziom naukowy z wieloma ciekawymi i ważnymi informacjami dotyczącymi naszego regionu. Czytając artykuły, spotykamy się zarówno z rzetelną pracą historyków, jak i z dziejami ziemi, z której wyrosliśmy i o której dobrobyt i dobre imię winniśmy zabiegać.

